

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH

KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 75 (1803) - Rzeszów, wtorek 29 marca 1955 r.

Komunikat Biura Prac Sejmowych

Biuro Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że posiedzenia Komisji sejmowych odbędą się według następującego planu:

- we wtorek dnia 29 marca br. Komisja Spraw Ustawodawczych - o godz. 10. W środę, dnia 30 marca br. Komisja Budżetowa - o godz. 10.

Wezwanie do uczczenia 1 Maja zostało rzucone. Uczynili to hutnicy z huty „Kościszko” i górnicy kopalni „Stalin”.

W naszej wolnej od dziesięciu lat ojczyźnie radośnie witamy ten dzień, sumując dotychczasowe osiągnięcia.

W tym roku współzawodnic two pierwszomajowe spleta się nierozdzielnie z dalszą walką o urzeczywistnienie uchwał II Zjazdu Partii - z walką o dalszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi oraz o dalsze umocnienie sił naszego państwa: spleta się z walką o urzeczywistnienie zadań gospodarczych ostatniego roku planu sześciolletniego.

Jakie to są zadania? Zabezpieczenie dalszego rozwoju naszego przemysłu, a w tym jego części podstawowej, przemysłu ciężkiego, rozbudowa bazy materialno-technicznej socjalizmu, zabezpieczenie stalego wzrostu wydajności pracy, podniesienie w jak najkrótszym czasie poziomu naszej gospodarki rolnej, dalszy wzrost produkcji artykułów konsumcyjnych dla ludności, wzmocnienie siły obronnej państwa. Obowiązkiem naszym jest jednocześnie ześrodkowanie wysiłków nad podniesieniem poziomu produkcji przemysłowej i rolnej.

Dzień 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności wszyst

kich ludzi pracy będzie obchodzony pod hasłami utrwalenia pokoju i pokojowego współistnienia państw o różnych systemach politycznych pod hasłami walki o zakaz broni atomowej, wodorowej, o stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego pod hasłami, o których realizację od lat walczy nieustraszenie socjalistyczne marksistowskie ZSRR i cały obóz pokoju.

Rozwijając współzawodnic two w naszym kraju, rozwijając produkcję, każdy z nas w swoim miejscu pracy wnosi swój osobisty wkład, swoją małą cegiełkę umacniającą pokój. Dalszy wysiłek produkcyjny jest nam potrzebny, żebyśmy byli coraz silniejsi, żebyśmy mogli stale podnosić poziom naszego życia, klasa robotnicza jest tego w pełni świadoma.

Oto na przykład robotnicy huty „Kościszko” postanowili m. in. wygospodarować 8,5 mln. zł ponadplanowych oszczędności dzięki redukcji zużycia materiałów wsadowych i paliwa oraz podniesieniu wydajności pracy. Kierownictwo huty zobowiązało się oddać załozde w roku bież. 252 mieszkania i przeznaczyć na remonty mieszkaniowe 3/4 miliona zł. Podobnie cenne zobowiązania produkcyjne podjęli kolejarze Przemysłu Żurawica i naftowy GKN. Jak widać z tego, podjęte zobowiązania dotyczą węzłowych problemów gospodarczych, uderzają w te dziedziny pracy, które w poszczególnych zakładach hamowały jeszcze wzrost produkcji, jej rozwój.

Przykład inicjatorów współzawodnic two 1-majowego, głęboki sens wezwania do współzawodnic two na cześć 1 Maja winien dotrzeć do każdego zakładu, oddziału, brygady, do każdej produkcyjnej komórki, do każdej wsi, każdego PGR i POM, instytutu naukowego i urzędu. Niech wspólny wysiłek wszystkich ludzi pracy będzie wyrazem nieugiętej postawy narodu w jego pragnieniu zbudowania lepszego życia, niech będzie wyrazem jedności całego narodu w walce o szczęście człowieka, o pokój między narodami.

W województwie rzeszowskim pierwsi podjęli Czyn Pierwszomajowy kolejarze, naftowcy i metalowcy. Za nimi coraz nowe zakłady produkcyjne podejmują wezwania do współzawodnic two, coraz nowi ludzie stają do szlachetnej rywalizacji o większy wkład w dzieło rozwoju naszej ojczyzny. Załogi, które pierwsze podjęły zobowiązania z całym zapalem obiekta już swoje przrzeczenia w materialny kształt. Pójdźmy za ich przykładem! Uczestnictwo we współzawodnic two na cześć 1 Maja jest sprawą honoru i patriotyzmu każdego robotnika, chłopca, i inteligenta. Jest wyrazem poczucia wspólnoty odpowiedzialności za rozwój naszego kraju. Nikogo z nas nie może zabraknąć w tych dniach ogólnonarodowej mobilizacji! Wszyscy do pierwszomajowego współzawodnic two!

Dzień naszego województwa



Spółdzielcy chronią sady przed szkodnikami

Zobowiązaniami produkcyjnymi i społecznymi włączają się do Czynu Pierwszomajowego załogi WSK Rzeszów i naftowcy z Jasła

(e) Załoga Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie, która w zawartej ostatnio zakładowej umowie zbiorowej zobowiązała się wykonać do dnia 21 grudnia br. globalne zadania produkcyjne ostatniego roku planu 6-letniego, przekroczyć roczny plan produkcji o 3 proc., obniżyć koszty własne o dalsze 2,75 proc. w stosunku do rocznego planu obniżki kosztów produkcji - postanowiła uczcić dzień Święta Pracy 1 Maja zobowiązaniami społecznymi.

Tak np. zebrani na masowce pracownicy wydziału kierownika Pilcha wyszli z ceną inicjatywą przeprowadzenia dodatkowo jednego dnia roboczego, uzyskany zaś z tego tytułu zarobek w wysokości przeszło 20.000 złotych przekazał dla Komitetu Budowy Młodzieżowego Domu Kultury im. Adama Mickiewicza w Rzeszowie. Czyn ten został podchwycony przez załogi innych wydziałów. M.in. robotnicy wydziału kierownika Dadasiwiczka przez przepracowanie dodatkowego dnia dadzą na fundusz budowy około 15.000 złotych.

Rozwiązanie konkursu „Moja droga do ZMP”

Na ogłoszony przez Zarząd Wojewódzki ZMP i Redakcję „Nowiny Rzeszowskie” konkurs pt. „Moja droga do ZMP” napłynęły do redakcji dziesiątki odpowiedzi. Opowiadania konkursowe dotyczą niemal wszystkich dziedzin życia i pracy młodzieży, pokazują etapy jej ideowego wzrostu, drogi jakimi szli chłopcy i dziewczęta do organizacji, jak wyrosli na wartościowych ludzi. Szereg prac zamieszczonych było na łamach naszego pisma.

W wyniku oceny prac przez komisję konkursową pierwsze nagrody otrzymali:

- 1 rower marki „Baityk” - Michał Przybysz, tokarz z WSK Rzeszów; 2 radioodbiornik m. „Pionier” - Jan Bojarski, spawacz Zjed. Inst. Sanit.-Elektr. w Stalowej Woli; 3 radioodbiornik m. „Pionier” - Stanisław Gierula, pionier PGR Brelików, Zespół Olszanica; 4 aparat fotograficzny - Bronisław Rokosz z Gdyni; 5 aparat projekcyjny - Władysław Pawlik, Jasło.

Poza tym wyróżnione zostały prace Józefa Przybylenia z Dominikowic (pow. Gorlice), Jana Kurowskiego z Woj. Zarządu POM, Stanisława Penara ucznia Liceum Kult.-Oświat. w Rogoźnicy (woj. Kielce), Jany Baćak z Jasła, Stanisława Kosterkiewicza z Przemysła, którzy nagrodzeni zostaną wartościowymi książkami. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają nagrody książkowe.

Rozdanie nagród nastąpi w czwartek, dnia 7 kwietnia br. o godz. 14 w świetlicy redakcji „Nowin Rzeszowskich”. Wszyscy uczestnicy konkursu proszeni są o przybycie. Zamiejscowci otrzymają zwrot kosztów podróży.

KOMUNIKAT

Dziś tj. 29. III. br. (wtorek) o godz. 14 w sali kolumnowej KW PZPR odbędzie się odczyt lektora KC dla aktywu miejskiego na temat: „Struktura klasowo-polityczna podstawy gospodarki na wsi”.

Wstęp na powyższy odczyt za okazaniem karty uczestnictwa.

Wykonali plan za I kwartał PGNP Sanok

(e) Załogi wiertnicze Przedsiębiorstwa Geologicznego Przemysłu Naftowego Sanok meldują: w wyniku realizacji długiego okresowych zobowiązań plan wierceń I kwartału 1955 roku wykonaliśmy na 9 dni przed terminem tj. 22 marca br. Do końca kwartału załoga uwiereci 550 m ponad plan.

Fabryka Maszyn w Gliniku

Fabryka Maszyn w Gliniku Mariampolskim wykonała w dniu 28 bm. war tościowo plan produkcyjny za 1 kwartał.

Spółeczeństwo Rzeszowszczyzny wybrało delegatów na III Ogólnopolski Kongres Obróńców Pokoju

(i) W dniach od 17 do 27 bm. odbywały się w naszym województwie zebrania organizowane przez gromadzkie, obwodowe i powiatowe komitety Frontu Narodowego oraz komitety Obróńców Pokoju, na których społeczeństwo wybrało delegatów na III Ogólnopolski Kongres Obróńców Pokoju.

40 delegatów - przodujący robotnicy, chłopcy indywidualni i spółdzielcy, lekarze, inżynierowie - ludzie obdarzeni największym zaufaniem reprezentować będą ziemię rzeszowską na Kongresie w Warszawie.

Delegatem z Rzeszowa wybrany został Franciszek Kotula - dyrektor Okręgowego Muzeum w Rzeszowie, znany działacz kulturalny i oświatowy w naszym mieście, inżynier Tadeusz Kokoń pracownik rzeszowskiej WSK

jak również Józef Błaszowski lekarz.

Z pow. krośnieńskiego na Kongres pojedzie Stefania Zych chłopka, z gromady Husów pow. łancuckiego ks. Bąk, a z gromady Niwiska pow. Kolbuszowa Stefania Kmieciak nauczycielka. Ryszard Balda młodzieżowiec z „Sanowagu” będzie wyrazicielem woli zetempowców swojego terenu. Na Kongresie będzie także Mieczysław Hływa, chłop indywidualny z Przysiętyni pow. Brzozów. Uczestnicy zebrania uchwalili rezolucje oraz treść listów, które wysłali do komitetów Frontu Narodowego innych krajów.

Przed wiosną akcją siewną

400 ton ziarna dla chłopów

(r) Chłopi naszego województwa, tak spółdzielcy jak i indywidualni otrzymali 400 ton nasion jako pożyczkę siewną na zagospodarowanie odłogów i dla gospodarstw dotkniętych klęskami żywiołowymi.

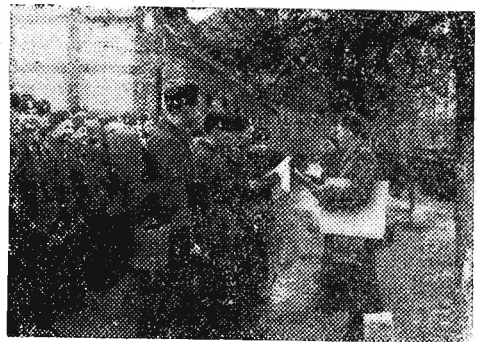
Ponadto dodatkowo przydzielono naszemu województwu 700 ton nawozów sztucznych na potrzeby kampanii wiosenno-siewnej.

Ziarno i nawozy są dla wszystkich

(r) Do poszczególnych powiatów zostało dostarczone ziarno siewne na reprodukcję dla spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych, lecz dotychczas w większości wypadków ziarno to nagromadzone jest w magazynach zbiorczych i nie rozprządzone do GS. Stąd też plantatorzy nie mają możliwości dokonania wymiany a niejednokrotnie nie wiedzą, że ziarno zostało przydzielone do GS-ów. Takie wypadki stwierdzono w powiecie lubaczowskim i jarosławskim.

W magazynach centrali następnego znajdują się dostateczne ilości nasion kukurydzy, lecz PZGS zamawiają je w minimalnych ilościach, jak np. PZGS Przemysł, który zamówił zaledwie 2 tony na 26 ton zaplanowanych. Podobnie jest w powiatach jarosławskim, lubaczowskim i innych.

Będę oficerem



Na zdjęciu: Pododdział przed wymarszem na ćwiczenia.

(e) Bardzo pragnęłam zostać oficerem. Marzenia moje spełniają się. Początkowo w nauce w szkole oficerskiej napotykałam na różne trudności, ale zawsze z pomocą przychodzili mi dowódcy, organizacja partyjna i zetem powska.

Teraz osiągam już niezłe wyniki, przełożeni są zadowoleni z mej pracy, udzielają mi wyróżnień. Oprócz nauki dużo czasu poświęcam pracy kulturalnej, zajmuję się również sportem. Obecnie cały swój wysiłek

skupiam głównie na ugrontowaniu wszystkich zdobytych wiadomości. Pragnę zdać egzaminy z jak najlepszymi wynikami, by być do brze przygotowanym do odpowiedzialnej pracy oficera. pchor. A. Kowalski

Dziś w numerze:

L. KOŁIJEWICZ - Zadania planów produkcyjnych do prowadzić do każdego robotnika. „SIMONA” - powieść

Komisje gromadzkich rad narodowych przy pracy

Dużą rolę w pracach wiosenno-siewnych, w mobilizacji do pracy załóg POM i PGR, w przygotowaniu siewów na wsi indywidualnej mają do spełnienia komisje gromadzkich rad narodowych.

Dobrze zrozumiały swoje zadanie komisje rolne gromadzkich rad narodowych pow. krośnieńskiego. A oto parę przykładów charakterystycznych prac tych komisji. Członkowie komisji rolnej w gromadzie Bóbrka, widząc niewłaściwe rozprządanie nawozów sztucznych, dokona li kontroli GS. W wyniku podjęcia odpowiednich wniosków przez komisje i po przedyskutowaniu ich przez członków prezydium gromadzkiej rady narodowej, usunęto zauważone niedociągnięcia. Komisja spowodowała również przydzielenie miejscowemu kowalowi potrzeb-

nego materiału na naprawę narzędzi rolniczych.

Na wniosek komisji rolnej, Gromadzkiej Rady Narodowej w Głowience zwolano zebranie, na którym chłopcy o-mówili przygotowania do kampanii siewnej, kontraktację roślin, przedyskutowali wspólnie z członkami komisji sprawę oczyszczenia ziarna siewnego. Zebranie to przyczyniło się do przyspieszenia zawierania umów rolników z GOM.

Sprawami przygotowań wsi do wiosennych robót w polu zajmują się także i inne komisje gromadzkich rad narodowych.

Tak np.: komisja finansowo-budżetowa Gromadzkiej Rady Narodowej w Głowience, po porozumieniu się z pełnomocnikiem wsi Wrocanka, spowodowała przeznaczenie pewnej kwoty pieniężnej, na

zagospodarowanie znajdujących się tam odłogów.

Komisja zdrowia, Gromadzkiej Rady Narodowej w Głowience, spowodowała zaopatrzenie miejscowej apteczki w odpowiednie leki.

Nie pozostaje w tyle i komisja drogowa Gromadzkiej Rady Narodowej w Bóbrce, która po dokonanej kont. li, przedstawiła Prezydium GRN wniosek dotyczący naprawy drogi gromadzkiej, aby zapobiec psuciu się wozów, siewników i innego sprzętu.

Nie wszystkie jednak gromadzkie rady narodowe pow. krośnieńskiego potrafiły zainteresować swoje komisje przygotowaniem do wiosny. Przykładem tego są komisje: drogowa, oświaty, kultury i zdrowia GRN w Bratkówce, które w miesiącu lutym ograniczyły się wyłącznie do posiedzeń, a faktycznie niczego nie zrobiły.

Zadania planów produkcyjnych doprowadzić do każdego robotnika

„Wykonanie zadań planu — wskazuje tow. Bierut — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika”. Dla spełnienia tego obowiązku trzeba wykorzystać wszystkie stojące do naszej dyspozycji środki.

Jednym z tych środków jest doprowadzenie planu do stanowiska roboczego. U podstawy walki o wzrost wydajności pracy — a więc o wykonanie planu — leży zawsze świadomość robotnika. Im lepiej zna plan — swój, swego oddziału i całego zakładu, im lepiej zna wyniki swego wysiłku za dzień, dekadę i miesiąc — tym lepsza i wydajniejsza jest jego praca.

Znajomość planu mobilizuje robotnika do pokonywania trudności i ujawniania nowych rezerw. do szukania lepszych i wydajniejszych metod pracy, pobudza jego twórczą myśl w kierunku uścislenia procesów i nareździ pracy. Robotnik, znający plan jest świadomym wykonawcą zadań, jakie stawia przed nim zakład, zwiększa się jego poczucie własnej odpowiedzialności za realizację zadań, jakie postawiło przed zakładem państwo.

BROGA DO SUKCESÓW

Zostawiając np. wyniki produkcyjne uzyskane przez załogę Fabryki Porcelany im. L. Waryńskiego w Boguchwałach w okresie minionych lat planu 6-letniego, widzimy stałe przekroczenia rocznych zadań. W okre-

sie 5 lat sześciolatki Fabryka Porcelany wykonywała plany roczne przeciętnie w 103,7 proc. Rzecz jasna, że na sukces ten złożyła się ofiarna, rytmiczna „miesiąc w miesiąc” praca całej załogi — a w pracy tej niepoślednią rolę odegrał fakt systematycznego doprowadzania planów produkcyjnych do każdego robotnika przez dyrekcję zakładu.

W Fabryce Porcelany im. L. Waryńskiego plan opracowany jest na dekady i miesiące we wskaźnikach ilościowych (na sztuki), roboczo godzin i zużycia surowców na każde stanowisko robocze. Również plan wykorzystania mocy produkcyjnej urządzeń i powierzchni pieców jest sporządzony na dobę — co ułatwia kierownictwu odpowiednie rozstawienie produkcji na poszczególne agregaty, przyczynia się do coraz pełniejszego wykorzystania mocy produkcyjnej i zwiększa rytmiczność pracy. W operatywnych planach miesięcznych jest również zawarty wskaźnik obrotu kosztów własnych i dlatego nie jest przypadkiem, że np. w roku 1954 plan obrotu kosztów własnych wykonany został w 151 proc.

Wiemy, iż każdy, nawet najlepiej opracowany plan wewnątrzzakładowy wówczas tylko spełnia swoje zadanie, gdy jest systematycznie kontrolowany i korygowany przez załogę w toku realizacji. W Fabryce Porcelany czuwa nad tym dozór, organizacja związkowa i komórka współzawodnictwa — czuwa przede wszystkim organizacja partyjna. Bieżąca kontrola wykonania zadań pozwala na szybkie usuwanie zaistniałych trudności i na ewentualne wprowadzenie korekt do planu.

Rezultatem tak planowanej i kontrolowanej pracy jest m. in. zdobycie przez Fabrykę Porcelany w Boguchwałach I miejsca w kraju za wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego. Sukces ten jest tym bardziej wart podkreślenia, iż nie jest on chwilowym osiągnięciem załogi — bowiem od kilku lat Fabryka Porcelany im. L. Waryńskiego w Boguchwałach utrzymuje miano najlepsze-

go w Polsce zakładu, spośród wszystkich zakładów branży ceramiki elektrotechnicznej.

WYBIEGAJA NAPRZÓD — A ROBOTY LEŻY...

Jeśliby natomiast rozpisano konkurs na przodującego niewykonawcę planu — to przypuszczalnie jedno z czołowych miejsc uzyskałaby Tarnobrzaska Baza Remontu Obrabiarek, pretendująca od dawien dawna do miana zawodowego „nawalacza”. Przy czynny niewykonawca zadań produkcyjnych przez TBRO wypływają ze złej organizacji pracy, nieumiejętnego kierownictwa i. znowu z „nieszczęśliwych” planów.

W Tarnobrzkiej Bazie Remontu Obrabiarek nie ma pracy politycznej z załogą, nie doprowadza się w ogóle planów do stanowisk roboczych i nie podchwytuje się i nie rozwija inicjatywy załogi, zmierzającej do zlikwidowania niedociągnięć i braków. Podczas narad wytwórczych w TBRO prawie nie mówi się o rażąco złej pracy bazy. Nikt nie próbuje szukać przyczyn niewykonania planów i marnotrawnej gospodarki. Tematy aktualne związane z bieżącą pracą zakładu są pomijane.

Brak właściwej dyskusji na naradach wytwórczych daje się wytłumaczyć tym, że trudno wymagać od robotników, by debatowali nad swoimi planami odcinkowymi i planami zakładu, gdy ich zupełnie nie znają, trudno żądać od nich inicjatywy, jeśli warunki panujące w zakładzie wyraźnie hamują jej rozwój. Aby nie powtarzać wniosków, jakie z tej sytuacji nasuwają się, przypatrzmy się jeszcze jak przedstawia się doprowadzanie planów do robotników w Sanockiej Fabryce Wagonów.

CO WIE O SWOIM PLANIE ZAŁOGA „SANOWAGU”?

Bardzo niewiele. Przyczyną tego jest to, że dział planowania do dziś dnia nie potrafi zatroszczyć się o należyte rozpracowanie wewnątrzzakładowego planu produkcji w Sanockiej Fabryce Wagonów. A przecież dopro-

wadzenie planu do robotnika należy przede wszystkim do działu planowania, którego obowiązkiem jest tak opracować plan, by przedstawiał on jasno i zrozumiale zadanie każdego stanowiska roboczego, nie tylko na dobę czy dekadę, ale na cały miesiąc — tak, żeby robotnik wiedział co będzie robił i z czego będzie robił, ile ma zużyć surowca, jaki jest jego planowany wskaźnik wydajności pracy i obniżki kosztów własnych. Taki wewnątrzzakładowy plan, uwzględniający podstawowe wskaźniki dla każdego stanowiska roboczego, bezwzględnie wymaga ścisłej koordynacji i operatywności pracy. A takiego planu w „Sanowagu” nie ma.

Nie więc dziwnego, że na porządku dziennym są tu długie, dochodzące nawet do kilkunastu godzin przesłone w produkcji, jest nierytmiczność i chaos w organizacji pracy, plany zamajają się w nieoczekiwanych nawet momentach, zaś sprzęt opuszczający zakład uruga często wymógom jakości.

Jakość wyrobów, wydawałoby się, mało ma wspólnego z doprowadzaniem planów do robotnika. Ale tak tylko wydawałoby się, ponieważ znajomość planów, świadomość ważności wykonania zadań planu — to rezultat stałej politycznej pracy z załogą celem zaktualizowania załogi, wychowania jej w duchu świadomego współgospodarstwa zakładu.

Zagadnienie doprowadzenia planu państwowego do robotnika nabrało szczególnej wagi obecnie — w pierwszych miesiącach ostatniego roku planu 6-letniego. Od tego, w jakim stopniu robotnik zostanie zaznajomiony z trudnymi i odpowiedzialnymi zadaniami, zależą w dużym stopniu wyniki naszych wysiłków. Właśnie teraz musimy się nauczyć wykonywać wielkie zadania — bowiem przyszłe będą jeszcze większe — a przecież od ich wykonania zależy będzie przyszłość i dobrobyt naszego narodu. Dlatego tak ważne jest, aby w każdym zakładzie każdy robotnik znał swój plan.

L. KOLJEWICZ

Czy właściwie postąpiliście tow. Węgrzynek?

Niedawno odbyła się wódczka narada korespondentów „Nowin Rzeszowskich”, na której tow. T. Pluta z WSK Mielec wypowiedział się krytycznie o stosunkach panujących w wydziale tow. Stefana Węgrzynka. Po naradzie gazeta opublikowała niektóre głosy w dyskusji oraz wypowiedź tow. Pluty. Już po kilku dniach tow. Węgrzynek, który jako kierownik wydziału jest członkiem egzekutywy oddziałowej organizacji spowodował zwolnienie egzekutywy i w sposób wcale niedwuznaczny zadał wyjaśnienia od tow. Pluty: jakim prawem krytykował stosunki panujące na jego (Węgrzynka) wydziale. Członkom egzekutywy wprowadzić nie udzielił się zanał tow. Węgrzynka, ale ich milczenie było cichą aprobatą stanowiska kierownika.

ALE NIE NA TYM KONIEC

Po kilku dniach tow. Pluta otrzymał z rąk kierownika kartę zmiany podpisaną nawet przez szefa produkcji (dotychczas szef produkcji nigdy się tymi sprawami nie zajmował). Karta zmiany stanowi dokument przeniesienia na inny wydział. Co ciekawe, a tym bardziej oburzające, że wypisując kartę zmiany tow. Węgrzynek nie zapomniał z przeczności obniżyć Plucie stawkę uposażenia o 50 zł chociaż nie miał do tego najmniejszego prawa. Przed uzyskaniem aprobaty biura kadr na przeniesienie tow. Pluty, kierownik zabronił wejścia na wydział nie-wygodnemu dla niego pracownikowi.

Tow. Węgrzynek uważał jednak, że jest to jeszcze zbyt mała nauka dla korespondenta, który ośmielił się krytykować jego — kierownika wydziału. W czasie przesłuchania egzaminacyjnych kiedy tow. Pluta odpowiadał przed komisją na obowiązujące pytanie, kierownik Węgrzynek zadał mu celowo do datkowe pytanie, na które Pluta nie odpowiedział wystarczająco i komisja uznała za stosowne powtórzyć egzamin w następnym terminie. Tow. Pluta zgłosił o metodach szykanowania go za krytykę prasową Komitetowi Zakładowemu partii i w biurze kadr, a niezależnie od tego napisał do naszej redakcji.

Nie będziemy tu przytaczać uchwał Komitetu Centralnego PZPR o krytyce prasowej i o stosunku do korespondentów robotniczych i chłopskich. Są one znane nie tylko członkom partii.

Warto jednak przytoczyć wyjątek z ostatnich uchwał III Plenum KC, o którym wprowadzenie w życie walki cała partia. Uchwała stwierdza m. in. „Krytyka i samokrytyka jest często formalna, rozwija się niezmiernie powoli, szczególnie zaś słabo rozwija się krytyka od dołu, przede wszystkim na skutek braku samokrytyki od góry. Ze słusznych krytycznych głosów często nie wyciąga się praktycznych wniosków. Nie zostało wytypowane dławienie krytyki”.

CZYŻBY UCZWAŁY PARTIĘ NIE DOTARŁY DO ŚWIADOMOŚCI TOW. WĘGRZYNEK?

A czy na podstawie przytoczonego wypadku jawnego łamania uchwał partii można przypuszczać, że tow. Węgrzynek aktywista partyni, członek egzekutywy, kierownik wydziału odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi przyswaja sobie wytyczne partii? Czy też, nadużywając zaufania jakim darzy go partia, uważa egzekutywę za swoje narzędzie. Toleruje kumoterstwo w swoim wydziale, wyznosi się ponad wszystkich i zamiast przyswajać sobie zasady działacza partyjnego, popada w narowy kacyka, biurokraty, tłumiciela krytyki.

Organizacja partyjna, komitet zakładowy winny pomóc tow. Węgrzynkowi zrozumieć jego błędy i wskazać drogę wyjścia z nich.

Sygnalizowane przez korespondenta braki są już przedmiotem analizy w Komitecie Zakładowym. Niemniej jednak stosunek tow. Węgrzynka do oddziałowej organizacji i jej egzekutywy, jego stosunek do krytyki i korespondentów musi być przedmiotem dyskusji również w oddziałowej organizacji partyjnej.

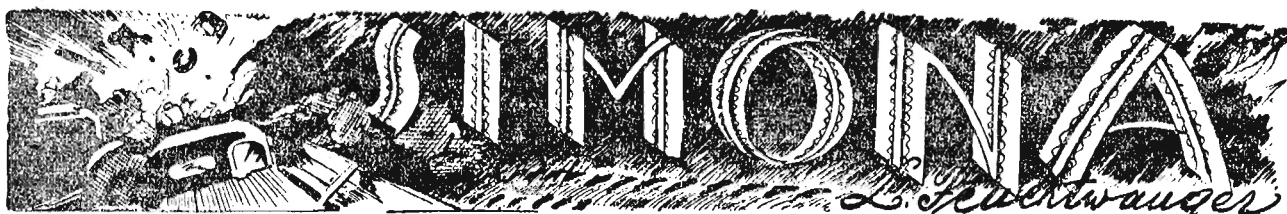
Nasza partia wysoko ceni pracę korespondentów robotniczych i chłopskich i zawzięte stanie w obronie ich słusznych praw.

L. Radłowski

Czy wiecie...

...że spedycje Ekspozytur PKS w Rzeszowie i Stalowej Woli przekroczyły w roku 1954 koszty własne o 538,000 zł?

— Za pieniądze te Ekspozytura w Rzeszowie mogła zakupić 5 samochodów marki „Star-20”, a Ekspozytura w Stalowej Woli 3 takie samochody ciężarowe.



Od dnia, kiedy Madame wyгнаła ją od stryjowego stołu i nałożyła na nią areszt domowy, upłynął zaledwie tydzień, tydzień monotony, nieprzerwany żadnym zewnętrznym wydarzeniem. Simona nie zapytała o nic, nie pociągnięto jej w żadnej formie do odpowiedzialności, ale też nie dopuszczono jej do słowa; po prostu zamknięto ją jak w więzieniu i wyłączone od wszelkiej styczności ze światem zewnętrznym. Madame ograniczyła się przez cały ten czas tylko do najkonieczniejszych poleceń; stryjka nie widywała Simona inaczej jak tylko w obecności Madame, nie miała ani razu sposobności by z nią pomówić w cztery oczy.

Nie dopuszczono do niej żadnych wiadomości o tym, co dzieje się w mieście i w całym kraju, podobnie jak i o tym, co mieszkańcy Saint-Martin mówią o niej i jej „akcji”. Nie wiedziała nic, absolutnie nic. Czy wszczęto jakieś dochodzenia w sprawie spalania przedsiębiorstwa i jego samochodów? Czy i do jakich wyników doprowadziły te dochodzenia? Czy Niemcy zastosowali jakieś represje względem stryjki Prospera? Czy położono areszt na przedsiębiorstwie?

Było to dla niej czymś bardzo ciężkim do zniesienia, biadzić co do wszystkich tych pytań w całkowitej ciemności. W daremnej udręce starała się dociec, co stanie się z nią samą, ale nie umiała stworzyć sobie jasnego obrazu.

Madame jest jej wrogiem — to jedyne, co jest pewne. To, że Madame nie czyni jej żadnych wyrzutów, że zachowuje w stosunku do niej zimne, wrogie milczenie, dowodzi tylko, że knuje przeciwko niej jakieś złośliwe, nie dające się przeliczyć plany. Ale co zamysła w stosunku do niej stryj Prosper? Nie jest jego zwyczajem tać przez dłuższy czas swe uczucia; skłonny był zawsze uwewnętrznić swe uczucia i ra-

czej wyładować swój gniew niż tłumić go w sobie. Ze teraz i on milczy demonstracyjnie i tylko chwilami rzuca jej spod oka ponure spojrzenie, dzieje się to z pewnością nie z jego własnej inicjatywy, lecz niezawodnie na życzenie Madame. Simonę dotyka to boleśnie, że stryj Prosper tak bez żadnych zastężeń stanął po stronie Madame nie zamieniwszy z Simoną ani słowa.

W tym pełnym udręki tygodniu niewoli, tygodniu samotności i milczenia, Simona dziwnie dojrzała i zmężniała. Dokonała w myśli skrupulatnego przeglądu wszystkich swoich przyjaciół, po to tylko, aby się przekonać, jak bardzo jest samotna i jak wcale nie własne tylko siły zdana. Ojciec Bastide, Monsieur Xavier, Etienne, wszyscy oni byli nie dość przebiegli, by mogli jej dziś pomóc; przy całej swojej zyczliwości i najszczerzej przyjaźniach dla niej uczuciach, przy niewątpliwie najlepszych swoich chęciach, po prostu nie byli w możności pomóc jej w czymkolwiek. Z Maurice'em łączy ją wzięty duży luźniejszy, ale jeżeli jest ktoś kto mógłby jej pomóc, to z pewnością tylko on. To jest człowiek, który wie czego chce, który potrafi być zaradny w potrzebie, to jest prawdziwy mężczyzna. Serce jej rośnie, kiedy wspomina tę ich ostatnią rozmowę, na ławeczce, w cieniu wiązów. I z goryczą myśli o tym, że tylko jeden raz miała sposobność tak szczerze i poufnie z nim się rozmówić.

Simona pracowała teraz przy murze w zachodnim kącie ogrodu. Ogrodź założony był na otaczającym dom pagórkowatym terenie, w ten sposób, że mimo dość znacznej jego powierzchni wszystkie jego części widoczne były z okien domu; tylko ten jeden kąt przy murze zachodnim nie był z domu widoczny. Wszędzie, gdzie Simona pracowała, w domu lub na terenie ogrodu, musiała czuć się w zasięgu oczu Madame; tylko ta jedna część ogrodu zapewniała jej ochronę

przed tą kontrolą i przez cały dzień myślała z przyjemnością o tej godzinie, którą będzie mogła tu spędzić w zupełnej swobodzie.

Mur był wysoki. Ale, stanąwszy na dużym kamieniu, Simona mogła spojrzeć ponad murem na drogę, a nawet objąć wzrokiem dość znaczny jej odcinek. Była to wąska, zaniedbana droga jezdną do osady górskiej Noiret, gdzie rzadko kiedy można było kogoś zobaczyć. Pomimo to Simona wchodziła zawsze na ten kamień i ucepiona ostrej krawędzi muru, która kłuła jej ręce, spoglądała długo ponad murem, patrząc na drogę.

I tym razem stała na swoim kamieniu, ucepiona obiema rękami krawędzi muru i patrzyła czujnie. Jej poważna, myślowa twarz miała dziś wyraz szczególnego skupienia. Odczuwała nieprzerpniętą tęsknotę zobaczenia jakiejś znajomej twarzy, kogoś ze swoich przyjaciół. Liczyła się z tym, że czyn swój będzie musiała przypłacić bólem i cierpieniem, i cierpliwie też znosiła swoją niewolę; nie wyobrażała sobie jednak, że przyjdzie jej pokutować zań w tak zupełnej samotności. Każdego dnia, wsiadając tak na murze ozodowym, ludziła się nadzieją, że któryś z jej przyjaciół znajdzie do niej drogę. Ale nie zjawiał się żaden Madame nie dopuszcza do niej nikogo. Madame strzeże jej czujnie.

Nie ulega też wątpliwości, że to Madame zabroniła stryjowi Prosperowi odzwyczać się do niej. W gruncie rzeczy Simona znajdowała w tym pewną pociechę i nadzieję. Bo jeżeliby Madame czuła się bezwzględnie pewna swego syna, nie zależałoby jej z pewnością na tym, aby przeszkodzić jego rozmowie z Simoną. Ale Madame obawia się widocznie, że stryj Prosper potrafiłby pomimo wszystko znaleźć rozumienie dla czynu Simony, a nawet uznać go za słuszny. Nie, niech Maurice mówi co chce, stryj Prosper nie jest jej wrogiem.

(c. d. n.)

Uczcili pamięć generała Wallera

W gromadach i miastach naszego województwa odbywają się wieczornice poświęcone rocznicy śmierci generała Karola Świerczewskiego. M. in. wieczornice takie odbyły się: w Białce, Kąkolówce, Piątkowej, i Borku Nowym.

Na uroczystość zorganizowaną w Borku Nowym w

dniu 18 bm. przybyło ponad 60 mieszkańców gromady. Referat omawiający życie i działalność generała Świerczewskiego wygłosiła Zofia Skaba. Natomiast uczniowie szkoły podstawowej wykonali szereg recytacji jak: „Elegia o Karolu Świerczewskim”, „Pokłon Rewolucji Październikowej” i inne oraz odpiewali kilka piosenki „Serce Generała”, „Pieśń o Walterze” i inne.

Na uroczystym zebraniu poświęconym 20 rocznicy śmierci generała Świerczewskiego ZMP-owcy z gromady Huta Gogołowska podjęli zobowiązania, pragnąc w ten sposób uczcić pamięć generała Wallera.

Posadzą oni drzewka przed miejscową szkołą, udziela pomocy przy siewach wiosennych najbardziej potrzebującym chłopcom w swojej gromadzie oraz zainteresują się stanem drogi na przestrzeni Kamienica Górna — Glinik Górny.

Wg koresp. P. Barana i J. Winiarskiego

W ten sposób nie popiera się racjonalizatorstwa

W drugiej połowie 1952 roku pracownik Spółdzielni „Postęp” w Przemyslu ob. Kuchar wykonał jako pracę racjonalizatorską dwie pary damskich półbutów, a ściślej mówiąc letnich opasek, które złożył wraz z technicznym opisem i kalkulacją w Zarządzie Spółdzielni „Postęp” z prośbą o zainteresowanie się jego projektem. Opracowane przez ob. Kuchara wzory są praktyczne i tanie, a ponadto produkować można je z odpadów.

Mimo kilkakrotnych zapytań skierowanych pod adresem Zarządu Spółdzielni, ob. Kuchar do dnia dzisiejszego nie może dowiedzieć się, co się stało z wyprodukowanymi przez niego półbutkami. Takie postępowanie Zarządu Spółdzielni nie może oczywiście przyczynić się do rozwoju racjonalizatorstwa.

W telegraficznym stylu

Kółka zainteresowań, jakie istnieją przy Technikum Drogowym w Jarosławiu przejawiają dużą działalność.

Do poważnych osiągnięć młodzieży można zaliczyć opracowanie łopaty automatycznej do wydobycia żwiru wg pomysłu Jerzego Solanowskiego.

Młodzież Technikum Drogowego utrzymuje żywy kontakt z klubem racjonalizatorów przy Zarządzie Eksploatacji Dróg Publicznych.

W Zarządzie Powiatowym ZMP w Rzeszowie odbyła się narada, w której wzięli udział przewodniczący Kół ZMP z terenu powiatu.

Tematem narady były przygotowania do kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Wiele uwag poświęcono zbliżającym się siewom i V Światowemu Festiwalowi Młodzieży i Studentów.

F. B.

Nowe filmy węgierskie

W ramach przeglądu filmów węgierskich, który trwać będzie od 4 do 10 kwietnia oglądać będziemy trzy filmy, z których dwa wejdą po raz pierwszy na ekrany kin polskich.

„Znak życia”, który oglądać będziemy jako pierwszy festiwalowy film (reżyserii Zoltana Fabry) jest opowieścią o tragicznej katastrofie w kopalni węgla i przebiegu akcji ratowniczej podjętej w obronie życia kilkunastu górników.

Katastrofa spowodowana została przebiegiem przejścia do starej zalanej wodą kopalni, wskutek czego ogromne masy wody runęły wejściem za lewnicą kopalni.

14 górników odciętych od powierzchni broni się przed zbierającą gwałtownie wodą w najwyższym punkcie kopalni, gdzie spodziewają się znaleźć powietrze.

Z całego kraju zdążają na

pomoc górnicy, żołnierze i młodzież.

Postępy akcji ratowniczej dają rezultaty. Nagle pojawia się śmiertelne niebezpieczeństwo — gaz.

O tym czy ratunek przyszedł na czas dowiemy się z filmu.

„Wzburzyło się morze” to dwuseryjny kolorowy film węgierski, który jest wielką

łością ojczyzny budzą gorący odzew we wszystkich sercach. W węgierskim zgromadzeniu narodowym przywódcą narodu Lajos Kossuth wygłasza płomienną mowę, wzywając posłów do powołania 200-tysięcznej armii. Zgromadzenie entuzjastycznie przyjmuje słowa Kossutha, szybko powstaje wielka armia źle uzbrojona ale pełna zapału i wiary w zwycięstwo.



epopeją o rewolucji z 1848 roku na Węgrzech.

Oto majątek obszariczny na Węgrzech. Robotnicy folwarczni wsiuchują się w dalekie wieś z stolicy kraju i coraz liczniej chwytają za broń. Cały lud zrywa się do walki o wolność. 15 marca 1848 w Peszcie wybuchła rewolucja. Jej przewodnikiem duchowym jest wielki poeta węgierski Sandor Petöfi, którego wiersze przepojone mi-

W tej trudnej sytuacji zjawia się na Węgrzech sławny już wówczas generał polski Józef Bem, co dalej... Film warto obejrzeć.

Jeszcze o chuligaństwie

Fociągiem osobowym nr 027621 na trasie Mielec-Tuszów jeździ dużo młodzieży szkolnej do i ze szkół średnich. Młodzież tę znają wszyscy pasażerowie tej linii z najgorszej strony. Nie wiadomo dlaczego właśnie pociąg stał się miejscem najdzikszych chuligańskich wybrzydzeń, wrzasków, ordynarnych kłótni. Każde zwrócenie uwagi niesfornym uczniom spotyka się z lekceważeniem lub grubiańskimi odpowiedziami. Jest to zjawiskiem niepokojącym tym bardziej, że po wyjściu ze szkoły sytuacja się pogorszy bo wówczas młodzież jeszcze bardziej nie będzie liczyć się z nikim, a stąd już prosta droga do otwartego chuligaństwa.

Zadziwiający i godny nagany jest fakt, że nauczyciele także jeżdżący tym pociągiem tolerują wybrzydki młodych awanturników. A przecież ich odpowiedzialność za młodzież nie ogranicza się tylko do murów szkoły.

Fr. L.

Jak długo Jan Wąs będzie się jeszcze mylił?

Niemalą trudność następcza pracownikom OZR przy WSK Debica podjęcie comiesięcznych poborów. Nie zdarzyło się bowiem jeszcze by w sporządzonej przez ob. Jana Wąsa liście płać nie brakuło któregoś z pracowników.

Dokonywanie wypłat dla pracowników fizycznych nigdy nie odbywa się w terminie. Do rzadkości nie należą również pomyłki na niektórych pracownikach. Nic więc dziwnego, że taki „system płatniczy” oburza pracowników OZR, którzy pragnęliby wreszcie terminowo i bez pośpiechu podejmować swoje pobory.

Z. Bieszczad koresp.

Ze sportu

W jednym z poprzednich numerów „Nowin Rzeszowskich” wspominaliśmy o cennej inicjatywie w rzeszowskiej Stali zorganizowania młodzieżowej szkoły piłkarskiej. Inicjatywa ta jest dowodem, że z chwilą otwarcia własnego obiektu sportowego, jakim jest nowy stadion przy ul. Obrótców Stalingradu — działacze Stali Rzeszów zaczęli poważnie myśleć o najwłaściwszej drodze zmierzającej do podniesienia narybku — przyszłych adeptów sztuki piłkarskiej.

Młodzież tej szkoły piłkarskiej będzie kształciła swe umiejętności pod kierunkiem trenera Tadeusza Hogendorfa, którego ambicją jest wyszkolić mocne i trwałe zaplecze rzeszowskiego piłkarstwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że trener Hogendorf będzie miał do pomocy najlepszych instruktorów oraz działaczy sportowych, którzy zabezpieczą troskliwą opieką młodzież. Utworzenie szkoły piłkarskiej poprzedzi turniej drużyn zastawionych ze zgłaszającymi się kandydatów.

Drużyna, która zajmie pierwsze miejsce w tym turnieju otrzyma w nagrodę komplet sprzętu piłkarskiego. Tego rodzaju rozgrywki będą wstępem do zorganizowania ligi juniorów oraz klasy A.

Oprócz normalnego szkolenia i zajęć wychowawczych prowadzone będą rozgrywki mistrzowskie.

Przewidziane są również rozgrywki i zajęcia kulturalne, jak wspólne oglądanie filmów szkoleniowych i wychowawczych, występów artystycznych w Domu Kultury WSK. Oczywiście uczniowie tej szkoły będą wspólnie oglądali mecze piłkarskie w Rzeszowie a nawet poza Rzeszowem.

Wszyscy otrzymają legitymacje wolnego wstępu na imprezy organizowane przez kolo Stali. Pomyślano też o opiece lekarskiej. Nad zdrowiem wychowanków czuwać będzie Poradnia Sportowo-Lekarska przy współpracy lekarza rzeszowskiej Stali dr Błaszczewskiego.

Przed wiosenną akcją siewną

W powiecie przemyskim zostało dotychczas zorganizowanych 29 grup wzajemnej pomocy. Grupy te liczą po kilku członków. Wszyscy wspólnie korzystają z maszyn GOM i sprzętów. Grupy wzajemnej pomocy złożyły już zamówienia na siewniki, kosiarki, żniwiarki itp. maszyn jakim dysponują GOM-y. Między innymi grupy takie powstały w gromadach Boleszasyce, Żurawica, Wyszatyce, Orzechowce, Pikulice, Nehrybka, Fredropol i innych.

Kierownictwo GOM i Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Krzywcu nie przykładają należytych starań w kierunku zawierania przez GOM umów na prace z rolnikami. Jak dotychczas GOM zawarł 36 proc. umów. Całkiem inaczej natomiast sprawa wygląda w Orzechowcach, Żurawicy, Dubieku, Krasiczynie i Przemyslu-Wsi. Tamtejsze GOM-y zawarły umowy w 100 proc.

Przodują w wywózce drewna

Do przodujących gromad w wywózce drewna z lasów w powiecie przemyskim należą: Rokycze, Grochowce, Nowosiółki, Rybotyce i Hermanowice. Gromady te do połowy marca wykonały z nadwyżką kwartalny plan wywozu drewna.

Są jednak i takie gromady jak np. Przekopana, Babice i Pikulice, które plan kwartalny wykonały w znikomym procencie.

Nie dojdzie...

— Kiedy wreszcie do gromady Wiązownica pow. Jarosław przybędzie kino objazdowe, które ostatni raz zaszczylió wiesz swoim przyjazdem jeszcze wiosną ub. roku?

— Odpowiedzi na to pytanie powinien udzielić Zarząd Drogowy w Jarosławiu, który dokłada wszelkich starań, aby w okresie roztopów żaden wóz nie dostał się do Wiązownicy. Głębokie wyboje napełnione wodą, błoto i wertepy są bardzo skuteczną ochroną przed najazdem ekip filmowych.

Chłopi z Handzlówki spłacili pierwszą ratę podatku gruntowego

Gromada Handzlówka jako jedna z pierwszych w powiecie łancuckim wywiązała się ze spłaty I raty podatku gruntowego, jak również i składek ubezpieczeniowych PZU.

Szkoda tylko, że chłopci tej gromady nie wyrównali zaległości w dostawach żywności. Zajmują oni jedno z ostatnich miejsc w powiecie. Józef Król koresp.

Mieszkańcy Rzeszowa protestują przeciwko knowaniom imperialistów

Mieszkańcy Rzeszowa, którzy wzięli udział w zebraniu, jakie zorganizował Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 22 po zapoznaniu się z obecną sytuacją międzynarodową — dotarli swe głosy do milionów ludzi żądających zaprzestania produkcji broni atomowej i zniszczenia jej zapasów.

W uchwałonej rezolucji czytamy:

„Świadomi straszliwych skutków, jakie przyniosłaby wojna do której dażą imperialiści — popieramy politykę naszego rządu i partii i domagamy się bezwzględnie zniszczenia wszelkich zapasów broni atomowej i zaprzestania jej produkcji”.

Ciekawostki z terenu

W IV kwartale 1954 roku na trasie Przemysł—Debica i Przemysł—Lubaczów zatrzymano 6.855 pasażerów, którzy jechali, względnie usiłowali jechać koleją bez biletów. Suma, na jaką oszukali oni w ten sposób państwo wynosi 111 tys. złotych. Większość podróżników „na gapę” stanowiła młodzież.

100 osób — nauczycieli, członków komitetów rodzicielskich oraz przedstawicieli organizacji masowych i instytucji bliżej czynny udział w pracach społecznego komitetu walki z chuligaństwem w Przemyslu. W godzinach wieczornych specjalne trójki interesują się zachowaniem młodzieży w mieście oraz przez współdziałanie z organami MO biorą udział w walce z chuligańskimi wybrzydzeniami młodzieży i starszych.

Nadlesnictwo Strzyżów dzięki ofiarnej pracy ochotników wykonało przed terminem kwartalny plan wywózki drewna.

W pracy wyróżnili się mieszkańcy gromady Nowa Wieś, Babłoc, Raclawówka.

Ale byli i tacy, którzy wymigali się od tego społecznego obowiązku jak np. Józef Pięko, Wojciech Kielar z Hyżnego.

Wozacy z tego terenu LP zwracają się z prośbą do Prezydium PRN w Strzyżowie, by przy rozdzielaniu przydziałów drewna budulcowego wzięli również pod uwagę — udział w wywózce drewna. J. K.

Podziękowania

Ogłoszenia drobne

ORDYNATOROWI Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojew. w Rzeszowie, dr Piotrowi Czelaźnowi, neurologowi dr Janowi Smoleńskiemu oraz dr Stanisławowi Szydłowskiemu z Łańcuta za skuteczne leczenie składają podziękowanie — Kuszowie. G-053

Zawiadomienie

UWAGA ZLECENIOJAWCY OGŁOSZEŃ PRASOWYCH DO DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE”
Przypominamy, że zamówienia na druk ogłoszeń WYMIAROWYCH, WIERSZOWYCH, DROBNYCH oraz na REKLAMĘ KINOWĄ należy kierować tylko bezpośrednio do: BIURA OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA” w Rzeszowie, ul. Gałęzowskiego tel. 18-52. Kierowanie zamówień do Redakcji w/w pisma jest niecelowe i opóźnia załatwienie. B-020

Wtorek 29 marca
RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrótców Stalingradu 29
tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08
KINA
APOLLO (ul. W. Hiberna): Kariera (ud. polskiej) godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (Pstrzowskiego): Cyrkowcy godz. 17 i 19
WDK — Tajemnica górskiego jeziora godz. 17 i 19
PRZEMYSŁ
OLIMPIA: Ciemna rzeka
BAŁTYK: Świadectwo dojrzalości
JAROSŁAW — Gdynia: Porucznik Rakocznego
Klub TPPR
KLUB TPPR — Dyskusja nad książką Makareni — „Chorągwie na wieżach” godz. 17
RADIO
Program I — na fall 1322 m
Program: dnia 6.55 15.25, Wiadomości 5.05 8.00 7.00 7.40 12.04 15.00 20.00 23.00
8.10 Poranne rozmaitości
8.25 Muzyka 5.48 Gimnastyka 8.15 „Z piosenką do pracy” 5.33 Kalendarz radiowy: 6.40 Muzyka 7.50 „Błękitna sztafeta” 8.05—11.00 Przerwa 11.00 „Z piosenką jest nam wesoło” 11.30 Muzyki i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Utwory fletowe 12.30 Polskie melodie taneczne 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 13.30

**Spotkanie w Bandungu pokaże
narodom kolonialnym, że mogą być
gospodarzami swych krajów**

Przed konferencją krajów Azji i Afryki

**Oświadczenie
premiera Burmy**

DELHI (PAP). Bawiący obecnie w Delhi premier Burmy U Nu oświadczył na konferencji prasowej, że omawiać z premierem Indii Nehru sprawy związane z konferencją krajów azjatyckich i afrykańskich. Odpowiadając na pytanie, czy udział w konferencji kra-

jów o różnych systemach społecznych może doprowadzić do rozbiicia konferencji, premier U Nu odpowiedział: Nie wyobrażam sobie, aby do tego mogło dojść, ponieważ wszyscy, którzy przybędą na konferencję niezależnie od poglądów, będą mogli wnieść swój wkład do rozwiązania problemów międzynarodowych.

**Głosy prasy
indonezyjskiej**

Konferencja w Bandungu — pisze dziennik indonezyjski „Waspada” — pokaże wszystkim narodom kolonialnym, że mogą być gospodarzami swych krajów. Dziennik „Indonesian Observer” pisze: Kolonializm nie został jeszcze zlikwidowany w Azji i w Afryce Północnej. Widzimy to na przykładzie Irlandii Zachodniej, Malajów, Tunisu, Maroka, które znajdują się dotychczas pod panowaniem kolonizatorów.

Zlikwidowanie kolonializmu w tych krajach — stwierdza w zakończeniu dziennika — przyczyniłoby się do poważnego zmniejszenia istniejącego napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Z pobytu delegacji Rady Miejskiej Stalingradu w Coventry

LONDYN (PAP). 27 bm. członkowie delegacji Rady Miejskiej Stalingradu w towarzystwie członków Rady Miejskiej i burmistrza Coventry udali się na cmentarz miejski, na którym znajduje się wspólna mogiła ofiar barbarzyńskich wyczynów hitlerowskiego lotnictwa.

Członkowie delegacji Stalingradu złożyli na mogile wieniec z napisem angielskim, wyrażającym podziw dla bohaterstwa Anglików, którzy oddali swe życie w walce o wolność.

Ze świata

NOWY JORK
Z Panamy donoszą, że rozpoczął się tam przed Zgromadzeniem Narodowym proces b. prezydenta Jose Ramona Guizado, oskarżonego o zabójstwo swego poprzednika prezydenta Remona.

NOWY JORK
Wskutek ulewnych deszczów i obsunięcia się ziemi w górach, stolica Peru — Lima została odcięta od centralnego okręgu kraju.

NOWY JORK
Z Rio de Janeiro donoszą, że 31 posłów do federalnego kongresu Brazylii złożyło interpelacje domagając się wymiany handlowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

NOWY JORK
„New York Daily Worker” podaje, że w ciągu ostatnich dwóch lat w stanie Illinois nastąpił dalszy wzrost bezrobocia wśród Murzynów. 35 proc. przedsiębiorstw w stanie Illinois odmawia przyjęcia do pracy Murzynów.

LONDYN
Z Ugandy donoszą o dalszych aresztowaniach. Władze brytyjskie aresztowały tam ostatnich 100 Murzynów „podejrzanych o sympatię dla Mau Mau”, czyli dla ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

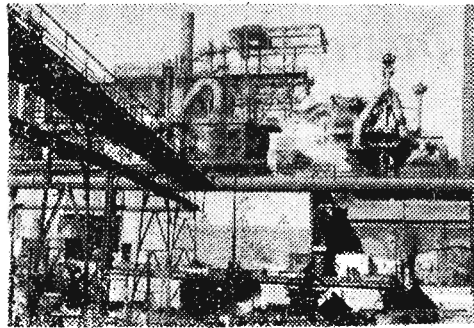
NOWY JORK
Z Teheranu donoszą, że został tam opublikowany budżet Iranu. Budżet ten przewidyuje m. in. wydatkowanie na cele wojskowe 6 mln. 225 tysięcy riali, na utrzymanie dworu szacha — 57,4 mln. riali, a na rolnictwo — 269 mln. riali.

NOWY JORK
Jak podaje prasa w więzieniu stanowym w mieście Londoln wybuchł bunt więźniów, 12 więźniów zabarykadowało się w jednym z budynków, zatrzymując jako zakładników dwóch strażników.

(PAP)

Huta dobrek

dla uczczenia Święta Pracy podjęła szereg zobowiązań. Najcenniejsze zobrażenia dotyczą wytopienia w II kwartale 600 ton stali ponad plan, przeprowadzenia 300 wytopów w skróconym czasie, obniżenia w II kwartale kosztu wsadu o 350 zł na tonę produkcji, wyprodukowania w II kwartale 2.772 tony surowki ponad plan i zaoszczędzenia 1.740 ton koksu.



Manewry zdemaskowanych falszerzy informacji

MOSKWA (PAP). W niedzielnej „Prawdzie” ukazał się artykuł pt. „Manewry zdemaskowanych falszerzy informacji”. „Prawda” stwierdza: Opublikowany w prasie radzieckiej wywiad przedstawiciela ZSRR w podkomisji rozbrojenowej ONZ A. Gromyki, udzielony korespondentowi TASS-a w Londynie, wywołał poważne zdenerwowanie kół rządzących mocarstw zachodnich i kontrolowanej przez nie prasy. Dnia 25 marca przedstawiciel Departamentu Stanu USA oraz rzecznik angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak również przedstawiciele mocarstw zachodnich w podkomisji rozbrojenowej złożyli oświadczenia, jakoby rozmowa przedstawiciela radzieckiego z korespondentem TASS-a stanowiła „naruszenie tajemności” obrad konferencji londyńskiej. W takim samym duchu wypowiedziały się reakcyjna prasa burżuazyjna.

Wrzawa podjęta wokół tej sprawy nie jest rzeczą przypadkową. Ma ona zupełnie określony cel: jest to próba odwrócenia uwagi od istoty rzeczy, a mianowicie od tego, że mocarstwa zachodnie nie chcą redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej i wodorowej. Tym tylko można wytłumaczyć uporczywe dążenie propagandy reakcyjnej do tego, by wypaczyć istotę sprawy.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich i ich prasa powołują się na jakieś porozumienie, które zakazuje rzekomo informować społeczeństwo o pracy podkomisji i utrzymują, iż porozumienie to zostało „jakoby naruszone przez stronę radziecką”. Jednakże są to nieuczciwe próby. O ile wiadomym obserwatorom międzynarodowym, żadnego takiego porozumienia nie było. Korespondent, który zajmował się oświetlaniem pracy konferencji w Londynie, wiadomo również, że na pierwszym posiedzeniu podkomisji rzeczywiste poruszone sprawy, aby członkowie podkomisji nie dawali prasie oświadczeń dotyczących konferencji.

Przedstawiciel radziecki wskazał wówczas na fakt, że dawniej takich wiążących zasad proceduralnych nie było w podkomisji i że wprowadzanie ich jest niecelowe. Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że delegacja radziecka zamierza działać w zależności od tego, jak będzie oświetla-

ne jej stanowisko przez prasę krajów zachodnich. Jeżeli ta prasa, jak to już niejednokrotnie miało miejsce dawniej, będzie wypaczała stanowisko Związku Radzieckiego — strona radziecka podejmie kroki, aby powiadomić światowej opinii publicznej prawdę.

Wydarzenia, które nastąpiły po rozpoczęciu pracy podkomisji rozbrojenowej w Londynie, dowiodły, że delegacja radziecka miała rację.

Prasa amerykańska, którą gorliwie poparły angielskie i francuskie dzienniki burżuazyjne, reklamując obłudnie „tajność” obrad podkomisji, w praktyce systematycznie informowała o jej pracy, świadomie wypaczając stanowisko Związku Radzieckiego. Brutalnie wypaczyły stanowisko ZSRR w podkomisji dzienniki amerykańskie „New York Times”, „Wall Street Journal” i inne. Dzienniki powyższe usiłowały zrzucić winę na Związek Radziecki za to, że rokowania londyńskie, trwające już prawie miesiąc, nie rozwiązały ani jednego trudnego zagadnienia, które stało już przed Ligą Narodów prawie 25 lat temu.

Zbliżony do rządu angielskiego dziennik „Daily Telegraph and Morning Post” ogłosił artykuł, w którym wypaczał istotę propozycji radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady. Londyński „Times” pisał 21 marca:

„Stanowisko Rosji w sprawie rozbrojenia nie sprzyjało rozwiązaniu problemu. W toku rokowań londyńskich nie udało się niczego osiągnąć” dziennik „Yorkshire Post” utrzymywał tego dnia, że przedstawiciel radziecki w podkomisji stosuje rzekomo „obstrukcję”.

Tego rodzaju zmyśnione informacje dzienników amerykańskich i angielskich o przebiegu rokowań londyńskich wskazują, że mocarstwa zachodnie wykonywały nieuczciwie „tajność” rokowań w celu fałszywego informowania opinii publicznej, brutalnego wypaczania stanowiska Związku Radzieckiego.

Wywiad przedstawiciela ZSRR w podkomisji rozbrojenowej, udzielony korespondentowi TASS-a, był ciosem wymierzonym w specjalistów od fałszowania informacji, albowiem zdemaskował kłamstwa prasy reakcyjnej, przedstawił prawdziwą treść propozycji radzieckich w podkomisji, ujawnił manewry przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady, zmierzające do utrudnienia pracy podkomisji.

W odróżnieniu od celowo mglistych propozycji mocarstw zachodnich, ZSRR zgłosił w czasie rokowań w Londynie konkretny i jasny plan redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Równocześnie Związek Radziecki domagał się stanowczo wprowadzenia systemu skutecznej kontroli nad przestrzeganiem tych postanowień systemu, którego obowiązek jest mocarstw zachodnich i któremu nie mogą one przeciwstawić nic prócz „kontroli” oznaczającej jedynie ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw.

Wywiad udzielony przez przedstawiciela radzieckiego korespondentowi TASS-a, odtwarza prawdziwy stan rzeczy, który usiłowała wypaczyć reakcyjna propaganda burżuazyjna, i pomaga opinii publicznej wszystkich krajów zrozumieć wydarzenia i stwierdzić, kto rzeczywście przeszkadza jak najżybszemu rozwiązaniu problemu redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE JUNIORÓW ZAKOŃCZONE

Reprezentanci Rzeszowa Romaniszyn i Kopec zdobyli tytuły mistrzowskie

STALINOGRÓD (PAP). W Stalinogrodzie rozegrano w poniedziałek finały indywidualnych mistrzostw bokserskich juniorów.

Mistrzostwo na rok 1955 zdobyli:

w. papierowa: Romaniszyn (Rzeszów); w. musza: Broniszyn (Poznań); w. kogucia: Kopec (Rzeszów); w. piórko: Dudczak (Gdańsk); w. lekka: Obala (Poznań); w. lekkopółśrednia: Galka (Warszawa miasto); w. półśrednia: Jaworowicz (Poznań); w. średnia: Polleks (Gdańsk); w. półciężka: Kwiatkowski (Szczecin); w. ciężka: Nowicki (Łódź wojew.).

Londyn nadal bez gazet

LONDYN (PAP). 25 marca rozpoczął się strajk przeszło 700 drukarzy i mechaników drukarni londyńskich, którzy domagają się podwyżki płac.

Wskutek strajku nie ukazuje się w Londynie od piątku ubiegłego tygodnia żadne dzienniki ani czasopisma. Londyńczycy rozchwytyją wydania dzienników prowincjonalnych. W sobotę, niedzielę i poniedziałek długie kolejki stały przed londyńską redakcją dziennika „Manchester Guardian”. W niedzielę cena prowincjonalnych dzienników dochodziła w Londynie do 2 szylingów. (Cena oficjalna wynosi 2 i pół pepsa).

Dnia 15 marca otwarta została w Szanghaju wystawa obrazująca osiągnięcia gospodarcze i kulturalne Związku Radzieckiego.



Na zdjęciu: W pawilonie malarstwa, rzeźby i rytownicstwa.

„Nowiny Rzeszowskie”

„Nowiny Rzeszowskie” wyda. je RSW „Prasa”. Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefon: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 499 — Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch” — telefon — 18-80. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Redakcję przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze większy i mniejszy. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-6-2069

O zakaz broni masowej zagłady

Włochy

RZYM (PAP). We Włoszech nabiera coraz szerszego rozmachu ruch na rzecz zakazu broni masowej zagłady, na rzecz wykorzystania energii atomowej tylko do celów pokojowych. Szerokie warstwy ludności różnych prądów politycznych aprobuje apel Światowej Rady Pokoju. Apel ten poparło m. in. wielu członków partii rządzącej.

Jak donosi dziennik „Unita”, tysiące mieszkańców miasta Perugia podpisało apel Światowej Rady Pokoju.

Szwecja

SZTOKHOLM (PAP). W Goeteborgu (Szwecja południowo-zachodnia) odbył się kongres młodzieży socjaldemokratycznej. W uchwalonej rezolucji młodzież szwedzka stwierdza m. in.:

„Nie ma dla ludzkości w żnijszego problemu niż problem utrzymania pokoju”.

Kongres wypowiedział się także za między narodowym rozbrojeniem, które powinno objąć zarówno broń atomową, jak i klasyczną.

Radzie Republiki jakże wyprężenie sytuacji międzynarodowej, odprężenie, które stworzyłyby warunki do rokowań. Trzeba walczyć o to, by rokowania z ZSRR, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej stały się możliwe i owocne.”

„Słusznie — dodaje jakaś gospodyni domowa otoczona czworgiem dzieci. — Należy prowadzić rokowania, by znikło widmo wojny”.

Kolporter „Humanite” raz jeszcze wręca się do rozmowy. „Przyjdzie wszystkim 2 kwietnia na zgromadzenie ludu paryskiego” — powiada — wyrazić waszą opinię. Ale — uwaga! Rząd zdaje sobie sprawę z rozłamem pomiędzy nim a narodem, usiłuje pzforsować w Zgromadzeniu Narodowym zbrodnictwo ustawę, która pozwoliłaby mu proklamować kiedy zechce tzw. stan wyjątkowy na 48 godzin”.

Zapadła cisza. Po chwili, pierwsza odzywa się matka czworga dzieci. „Czyżby — po wiada — brano nas za stado baranów gotowych potulnie udać się do rzeźni. Nie dopuścimy do tego”.

Taka była odpowiedź Paryża udzielona 184 senatorom, którzy głosowali wbrew woli narodu. Tego dnia podobnych odpowiedzi udzieliło tysiące miast i miasteczek Francji. Wszyscy patrioci francuscy ślubowali tego dnia walczyć przeciwko wcieleniu w życie układów paryskich. Walczyć o pokój i suwerenność Francji.

Paryż odpowiada 184 senatorom

(KORSPONDENCJA WŁASNA
AGENCJI ROBOTNICZEJ Z PARYŻA)

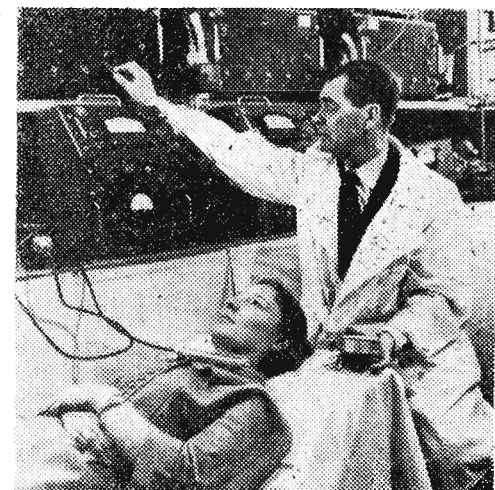
„Któż jutro zabroni Niemcom — powiedział on — posiadać bombę wodorową?”

Gdy w ciszy zalegającej sali obrad ogłoszono wyniki głosowania, jeden z przyjacielów pa na Faure’a mruknął: „liczyliśmy na więcej głosów”.

Gdy Paryż zbudził się owej pamiętnej niedzieli mogliśmy przekonać się jak głęboki jest rozłam pomiędzy rządem a ludem.

Na ulicach, mimo deszczu zbierały się gromady ludzi, wrywając sobie ostatnie numery „Humanite-Dimanche” (jest to jedyne pismo ukazujące się w niedzielę) i komentując na gorąco decyzję Rady Republiki. Kolportujący „Humanite” komuniści są oblegani. Ludzie nawiązują z nimi rozmowę. „Powiedzcie mi — pyta z niepokojem jakaś młoda matka prowadząca wózek dziecięcy — co mamy teraz zrobić? Cały naród złożył podpisy pod żądaniem niedopuszczenia do ratyfikacji układów. Czyżby rząd sobie knił z woli narodu?”

O nastrojach panujących w



W Centralnym Instytucie Doskonalenia Kadry Lekarskich.

Na zdjęciu: Profesor W. Modestow bada funkcję tarczycy przy pomocy radioaktywnego jodu.

Chciałabym, byście wraz ze mną przeżyli owe noce i poranki Paryża, w czasie których dokonał się ostateczny rozłam między rządem francuskim a ludem Francji.

W nocy z soboty 26 marca na niedzielę 27 marca padał ulewny deszcz. Nie odstraszył on jednak tysięcy paryżan zgromadzonych przed gmachem Rady Republiki. Tysiący ludzi, z których każdy swoją osobą reprezentował tysiące Francuzów, z których każdy — reprezentując bądź jakaś fabrykę, bądź uczelnię, bądź miejscowość — czuł się silny poparciem setek tysięcy ludzi, którzy złożyli podpisy przeciwko ratyfikacji układów w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Około 10 wieczór udało mi się wrócić wraz z innymi członkami delegacji naszej dzielnicy — wraz z listonoszem członkiem partii SFIO (pracownicy socjaliści), wraz z gaul listką — właścicielką sklepu, wraz z młodą matką nie należącą do żadnej partii — dostać na trybunę przeznaczoną dla publiczności. Debata trwała już od czterech godzin. Miała się przeciągnąć mniej więcej do 6 rano.

Premier Edgar Faure, po nieukończonych się targach, doprowadził do odrzucenia 4 poprawek, których uchwalenie zmusiłoby Zgromadzenie Narodowe do ponownego rozpatrzenia układów paryskich. Niepokój o los układów paryskich pan Faure usiłował zamaskować groźbami. „Jeżeli nie weźmiemy udziału w zbro-